

Przybysz, Kazimierz

Prasa konspiracyjna ruchu ludowego na ziemiach wcielonych do Rzeszy

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 25/4, 109-116

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KAZIMIERZ PRZYBYSZ (Warszawa)

PRASA KONSPIRACYJNA RUCHU LUDOWEGO NA ZIEMIACH WCIELONYCH DO RZESZY

W ostatnich latach nastąpił znaczący postęp w badaniach nad konspiracją ludowców w okresie okupacji hitlerowskiej. Badaczy interesowały szczególnie różne aspekty działalności politycznej ludowców, ich postawy i zachowania w warunkach toczącej się wojny, działalność Batalionów Chłopskich, procesy radykalizacji politycznej i społecznej zachodzące w szeregach politycznego ruchu chłopskiego, a także jego konspiracyjna prasa.

Ten ostatni aspekt działalności niepodległościowej ruchu ludowego znalazł wyraz w licznych monografiach, studiach i artykułach¹. Mimo to nie dysponujemy dotychczas pełną wiedzą o konspiracyjnej prasie ruchu ludowego lat ostatniej wojny. Zagadnieniem, które nie było przedmiotem szerszych badań naukowych, są inicjatywy wydawnicze ludowców w tej części ziem polskich, które okupant wcielił do Rzeszy. Problemom tym poświęcony jest niniejszy artykuł.

Przyjrzyjmy się bliżej, jak wyglądały inicjatywy wydawnicze poszczególnych środowisk ludowcowych na terenie ziem wcielonych.

Inicjatywę wydawania własnej, lokalnej prasy bardzo wcześnie podjęli ludowcy na północnym Mazowszu. Już w drugiej połowie 1940 r. uruchomili punkt prasowy pod kryptonimem „Prakseda” (mieścił się on w rejonie Ługi—Szreńsk), wydając w nim pierwsze konspiracyjne gazetki bez tytułu. Gazetki te zawierały różne informacje bieżące, uzyskiwane z nasłuchu radiowego.

Był to wstęp do podjęcia szerszej działalności wydawniczej w latach

¹ Zob. m. in. B. Golka, *Prasa konspiracyjna ruchu ludowego 1939—1945*, wyd. 2, Warszawa 1975; Z. J. Hirs, *Terenowa prasa konspiracyjna ruchu ludowego 1939—1945*, Warszawa 1977; K. Przybysz, *Konspiracyjny ruch ludowy na Mazowszu 1939—1945*, Warszawa 1977; J. Gmitruk, *Konspiracyjny ruch ludowy na Kielecczyźnie 1939—1945*, Warszawa 1980; M. Ziobro, *Rzeszowska prasa SL „Roch” w latach 1939—1944*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 1974, nr 16; C. Wycech, *Konspiracyjna prasa na tle podziemnej prasy polskiej*, tamże, 1971, nr 13.

1941—1942. W maju 1941 r. ludowcy podokręgu „Wkra” (obejmował on całe północne Mazowsze) wydali pierwszy, podwójny numer czasopisma „Przegląd”. Obok informacji bieżących zamieścili w nim *Deklarację społeczno-polityczną* ruchu ludowego. Czasopismo to, o formacie A4 i objętości sześciu stron, było tworzone techniką powielaczową. Zaplanowane jako dwutygodnik, nie ukazywało się regularnie. W 1941 r. wydano 23 numery „Przeglądu”, w roku następnym zaś 18, zmieniając od numeru 7 z 13 lutego tytuł na „Gdy naród do boju”, co zostało podyktowane zarówno względami bezpieczeństwa, jak i politycznymi. Tytuł gazety miał bardziej niż dotychczas podkreślać jej charakter polityczny.

W latach 1943—1944 działalność prasowa ludowców północnego Mazowsza znacznie osłabła. Niewątpliwie wpłynęły na to aresztowania wśród czołowego aktywu „Rocha” i BCh. W 1943 r. powielono tylko jeden numer gazety, zaś w roku następnym — 7. Ogółem więc w latach 1941—1944 ludowcy z podokręgu „Wkra” wydali 49 numerów swojego ciągu prasowego, o ogólnej objętości 258 stron formatu A4.

O czym pisano na łamach wspomnianych gazet? Niewątpliwie charakteryzują się one dość bogatą zawartością treściową. Dział najobszerniejszy stanowiły artykuły ideowo-programowe ruchu ludowego, będące w znacznej części przedrukiem publikacji centralnej prasy „Rocha” i BCh. Sporo miejsca przeznaczano na analizę sytuacji ekonomicznej, politycznej i militarnej hitlerowskich Niemiec, przedstawiając ją najczęściej w kontekście walki wyzwoleniczej. Wreszcie dość pokaźny dział stanowiły bieżące informacje o sytuacji w kraju i na świecie, uzyskiwane z własnego nasłuchu radiowego.

„Przegląd” oraz „Gdy naród do boju” skupiły spore grono redaktorów i współpracowników. Najczęściej artykuły problemowe zamieszczali kierownicy organizacji ruchu ludowego: A. Załęski, M. Kazimierowicz, bracia Kuligowscy (ci ostatni odpowiedzialni byli za wydawanie pism). Komunikaty radiowe opracowywali: kierownik Tajnej Organizacji Nau czycielskiej w powiecie sierpeckim Stanisław Byber i Franciszek Midura. Nasłuch radiowy (kryptonim „Radek”) prowadzono najczęściej w zabudowaniach Franciszka Błażejczyka we wsi Bieńki, pow. Mława. Ponadto ludowcy posiadali kilka dodatkowych nasłuchów radiowych zlokalizowanych w różnych miejscowościach powiatów mławskiego i sierpeckiego.

W obawie przed dekonspiracją często zmieniano również miejsce powielania pisma. Mieściło się ono początkowo we wsi Ługi, pow. Sierpc, w zagrodzie Zygmunta Pniewskiego, następnie w zabudowaniach Zygmunta Rybickiego w Szreńsku, pow. Mława, w początkach 1943 r. ponownie w Ługach, zaś od grudnia 1943 w domu Kazimierza Grabowskiego w Stawiszynie, pow. Sierpc.

Nakład pisma był zróżnicowany — wynosił od 120 do 150 egzemplarzy. Kolportowano je głównie do gmin dwóch powiatów — mławskiego

i sierpeckiego. Prawie każdy numer przesyłano również trasą łączności do Warszawy — na potrzeby Komendy Głównej BCh².

W podzielonym granicą okupacyjną obwodzie olkuskim miejscowi ludowcy podjęli działalność wydawniczą już pod koniec 1939 r. Od wiosny 1942 r. aż do końca okupacji ukazywało się tam aż kilka pisemek konspiracyjnych. Wszystkie one redagowane były i powielane w części GG, stąd też trudno uznać je za prasę ludowców wcielonych do Rzeszy. Z tych względów pozostają poza naszymi zainteresowaniami.

Podobne zastrzeżenia czynimy wobec „Tygodnika Ruchu Ludowego” w województwie łódzkim. Wprawdzie było to pismo całego „Rocha” i BCh okręgu V, a więc odzwierciedlało również poglądy chłopskich grup politycznych z terenu Rzeszy, ale cała technika jego wydawania zlokalizowana została w części GG. Ludowcy ziem wcielonych nie brali udziału w redagowaniu tej gazety, wychodzącej w Radomsku w okresie od czerwca 1944 do stycznia 1945 r. Redakcję jej tworzyli m. in.: Stefan Ignar („Kurek”), Kazimierz Sztolc („Gomula”), Józef Krzemiński („Jęczmień”), Stanisław Niemiec („Bartosz”), Zygmunt Jarzębiak („Zych”), Władysław Trybulak („Ślimak”) i Bolesław Prudło („Żuraw”). Nakład pisma wynosił początkowo ok. 500 egz., później podniesiony został do tysiąca³.

Wśród ludowców łódzkich wcielonych do Rzeszy próbę wydawania własnej prasy podjęła organizacja wieluńska. Przyczyną tej inicjatywy były opóźnienia i nieregularne dostarczanie prasy centralnej „Rocha” i BCh, wobec czego postanowiono uruchomić nasłuch radiowy i co tydzień wydawać wiadomości. Za prowadzenie nasłuchu odpowiedzialni byli Andrzej Nowak z Krzyworzeczki i Stanisław Chwaliński („Rawski”). Maszynę do przepisywania tekstów zdobył w Sieradzu Józef Kiełbaska („Kwarc”), który wykradł ją z budynku policji. Została ona umieszczona w schronie w lesie we wsi Belki, gmina Czajków.

Pismo ludowców wieluńskich, noszące początkowo nazwę „Przegląd Polityczny”, a następnie „Wolność”, wychodziło w okresie od przełomu lat 1942/1943 do końca okupacji. Nic nie wiemy na temat wielkości nakładu. Musiał on być jednak niewielki, bowiem gazetę wydawano przepisując tekst na maszynie (format A4). Pismo redagowała następująca grupa ludowców: komendant obwodu BCh Stanisław Dera („Wytrych”, „Domczyński”), Marceł Przybył („Koliber”), Józef Kiełbaska („Kwarc”), Franciszek Krzemiński („Orka”), Marian Tyszkiewicz („Ghandi”) oraz Bolesław Galiński („Wschód”). Początkowo na treść składały się wyłącznie informacje bieżące uzyskiwane z nasłuchu radiowego. Później doszły również artykuły problemowe, ideologiczne, które zamieszczano raz

² Zob. szerzej Przybysz, *op. cit.*, s. 245—248.

³ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej: AZHRL), Życiorys Stefana Ignara, sygn. Ż-30, s. 2.

w miesiącu. Niewiele więcej możemy powiedzieć o zawartości gazety, bowiem zachowała się jedynie pierwsza stronica jednego numeru „Przeгляdu Politycznego” z października 1943 r. Stąd wniosek, iż pismo mogło zmienić tytuł na „Wolność” najwcześniej w listopadzie roku 1943. Wspomniana data wydania gazetki (październik) może również pośrednio świadczyć, iż nie była ona tygodnikiem, jak sugerują w relacjach ludowcy wieluńscy⁴.

W obwodzie Wadowice ludowcy rozpoczęli na początku 1944 r. wydawanie pisma pt. „Tygodnik Ludowy”, które nosiło podtytuł „W jedności siła”. Wychodziło ono we wsiach Brzeźnica i Lencza, a więc w części powiatu położonej w GG, kolportowane jednak było do wszystkich wadowickich gmin, a więc również do tych, które znalazły się w Rzeszy. Jego redagowaniem zajmował się zespół ludowców w składzie: Stefan Turek, Piotr Garlacz, Alojzy Piekarz, Władysław Smągło i Józef Marek. „Tygodnik Ludowy” wydawany był techniką powielaczową, początkowo w nakładzie ok. 500 egz. Później nakład ten powiększono do ok. tysiąca egz. Oprócz informacji bieżących łamy gazety zawierały sporo artykułów problemowych, z których część stanowiła przedruk opinii zamieszczanych w prasie centralnej „Rocha” i BCh.

Trudno jest ustalić datę wydania pierwszego numeru pisma, bowiem trzy pierwsze numery nie zachowały się. Wiadomo natomiast, że numer czwarty wyszedł z datą 15 marca 1944 r.

Jak przedstawiała się częstotliwość wydawania pisma? Jak sugeruje tytuł, było ono tygodnikiem, w zasadzie ukazywało się więc co tydzień. Pewien wyjątek stanowiły jedynie pierwsze numery periodyku, ukazujące się nieco rzadziej⁵.

Ciekawą inicjatywę podjął w Chrzanowskim nauczyciel Walerian Naturski, który trzy razy w tygodniu wydawał biuletyn pod nazwą „Polska Niepodległa”. Z relacji Naturskiego wynika, iż gazetka ukazywała się w pierwszych miesiącach okupacji. Informacje do niej uzyskiwano z nasłuchu radiowego. Tekst przepisywano na maszynie, a następnie był on powielany przez uczniów redaktora: Józefa Morysa i Tadeusza Kukułę. W pracy tej pomagał im ludowiec Józef Cekiera ze Żbikowa. Nakład gazetki, kolportowanej wśród ludowców powiatu, wynosił do 100 egz.⁶

W powiecie Biała czołowy aktyw ruchu ludowego, w osobach Wojciecha Jekielka, Antoniego Mitoraja, Karola Petkowskiego, Kazimierza Łukasika, Franciszka Naglika i Antoniego Płonki, w lutym 1940 r. zaczął wydawać gazetkę, początkowo bez tytułu, zawierającą bieżące wiadomości uzyskiwane z nasłuchu radiowego. Niebawem wydawnictwu temu na-

⁴ AZHRL. BCh — Okręg V, sygn. V/3, k. 1; Sprawozdanie Stanisława Dery („Wytrycha”) z działalności w BCh, sygn. R-V-4/178, s. 4.

⁵ AZHRL. BCh — Okręg VI, sygn. VI/9, k. 5; Golka, *op. cit.*, s. 305.

⁶ AZHRL. Relacja Waleriana Naturskiego, sygn. R-VI-1/288, s. 4.

dano nazwę „Wiadomości Podziemia”. Odbijane na powielaczu, było kolportowane do powiatów bialskiego, żywieckiego, wadowickiego i chrzanowskiego. Zmienił się również nieco profil gazety: na pierwszej stronie zamieszczano zazwyczaj artykuł o tematyce politycznej oraz dotyczący zagadnień ideowo-programowych ruchu ludowego, dalej zaś dopiero bieżące wiadomości radiowe. Ze względów bezpieczeństwa bardzo często zmieniano miejsce nasłuchu.

Powielanie „Wiadomości Podziemia” odbywało się w stojącym na uboczu domu Ludwika Palmy („Oremusa”) we wsi Malec. W. Jankiel tak oto wspomina pracę przy wydawaniu gazetki: „Sam gospodarz [L. Palma — K. P.] — bezdzietny, ofiarny — mimo że przeżywał podczas takich posiedzeń niemało strachu, umiał zdenerwowanie pokrywać humorem. Zawsze przygotowywał co najmniej dwie siekiery, uzbrajał się w nie, trzymając jedną w ręce gotową do ciosu, a drugą na ramieniu, by była w zapasie w razie potrzeby. Tak uzbrojony, nie tracił humoru, starając się swym zachowaniem uprzyjemnić nam nocną pracę w małej, dusznej i zadymionej izdebce, z zamkniętym szczelnie i zaciemnionym oknem”⁷.

Ten nieco przydługi fragment wspomnień przytoczyliśmy celowo, dobrze obrazuje on bowiem niezwykle trudne, niebezpieczne warunki, w jakich rodziła się prasa na ziemiach wcielonych.

Na początku 1941 r., po wydaniu kilkudziesięciu numerów, zmieniono nazwę gazetki na „Orkę”, która to nazwa miała symbolizować ciężką pracę konspiracyjną na trudnym i niebezpiecznym terenie. Na łamach pisma zachęcano miejscowe społeczeństwo do świadczeń na rzecz więźniów przebywających w Oświęcimiu oraz do udzielania im pomocy w każdej dostępnej formie i przy każdej okazji.

Pismo ludowców obwodu Biała wychodziło, z niewielkimi wyjątkami, co tydzień aż do połowy 1941 r. Później zastąpiono je docierającą dość regularnie na te tereny prasą centralną⁸.

Na terenie podokręgu BCh Śląsk ludowcy nie wydawali własnej prasy. Natomiast wielce interesującą inicjatywę wydawniczą podjęła grupa działaczy politycznego ruchu chłopskiego ze Śląska Opolskiego przebywających w okresie okupacji w Krakowie. Efektem tych inicjatyw były dwa pisma konspiracyjne: „Odra—Nisa” oraz „Jutrzenka”.

Pierwsze z nich było organem prasowym kierownictwa SL „Roch” i BCh podokręgu śląskiego. Pomyślane zostało jako miesięcznik, aczkolwiek ukazywało się rzadziej. Pierwszy numer datowany był 1 wrześ-

⁷ W. Jankiel, („Żmija”), *W pobliżu Oświęcimia*, wyd. 2, Warszawa 1966.

⁸ *Tamże*, s. 34—37; AZHRL. W. Jankiel, *Konspiracja chłopska w okresie II wojny światowej w powiecie bialskim*, sygn. R-VI-2/532, s. 56; *Działalność oddziału partyzanckiego BCh w rejonie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu-Brzezince*, sygn. R-VI-2/186, s. 36.

nia 1944, drugi zaś 15 stycznia 1945 r. Numer pierwszy nosił tytuł „Odra—Nisa—Ostrawica”.

Wielce interesująca była winieta gazety. Otóż na stronie tytułowej zamieszczono mapę Polski z zaznaczeniem dorzecza dwóch rzek: Wisły i Odry. Linia Nysy Łużyckiej i Odry była bardzo prosta, krótka, zdecydowana. Miała niejako symbolizować tym samym odwieczne dążenia do odzyskania utraconych ziem piastowskich. U góry winiety po prawej stronie widniały fabryczne kominy wyrastające z pól, po lewej zaś zamieszczono rysunek górnika, chłopca i woja piastowskiego splecionych uściskiem w marszu. Ta wielce oryginalna symbolika kryła bogatą treść polityczną. Stanowić miała jeszcze jedno potwierdzenie powszechnej i jednomyślnej w szeregach ruchu ludowego dążności do powrotu Polski na stare ziemie słowiańskie.

Stronę tytułową odbijał z kliszy Bogdan Litwiński. Kliszę wykonał sam, na podstawie winiety pisma zaprojektowanej przez artystę malarza J. Bandurę z Krakowa. Komitet redakcyjny „Odry—Nisy” tworzyli Bogdan Litwiński, Adolf Molak i Rudolf Kaleta, powielaniem tekstu zajmował się Karol Krzywoń („Kiryło”), który był jednocześnie odpowiedzialny za koordynację kolportażu. Pismo ukazywało się w nakładzie 100—150 egz.

Dzięki sprawnej sieci kolportażowej „Odra—Nisa” mogła docierać do środowisk ludowcowych na terenie Śląska, dla których głównie była przeznaczona. Jej przerwucaniem na Śląsk zajmowali się m. in. Jan Niemiec, Maria Zając, Zuzanna Niemiec, Irena Szeffler i Karol Kaleta. Do Cieszyna i Bielska dostarczano gazetę za pośrednictwem pracowników firmy budowlanej Franciszka Gembali, mającej siedziby w Cieszynie i Krakowie. To niebezpieczne zadanie powierzono Józefowi Dobrzańskiemu, Karolowi Morawskiemu, Franciszkowi Grzybkowi, N. Królikowskiemu i N. Gizie.

Artykuły w piśmie zamieszczali m. in. Paweł Kubisz, M. Kośny, E. i R. Kaletowie, B. Litwiński, A. Molak, Durczok i Duda. Zakres poruszanych tematów był bardzo szeroki; informacje bieżące zamieszczano jedynie w niewielkim stopniu. Było to raczej wydawnictwo o charakterze teoretycznym, podkreślające polskość Śląska w przeszłości, walkę ludu śląskiego z germanizacją oraz podejmujące przyszłe problemy regionu, po przyłączeniu go w całości do Macierzy⁹.

Niejako uzupełnienie „Odry—Nisy” stanowiło pismo pod nazwą „Jutrzenka”, z podtytułem „Pismo kobiet”, przeznaczone głównie dla kobiet z terenu Śląska i redagowane przez działaczki LZK z tego regionu, z którymi współpracował Adolf Molak. Ścisły komitet redakcyjny stanowiły Maria Zającówna i Anna Boćkowa. Pismo wydawane było w Krakowie techniką powielaczową; powielaniem i kolportażem zajmował się zespół wydający „Odrę—Nisę”.

⁹ AZHRL. Relacja Rudolfa Kalety, sygn. R-VI/15-191, s. 2, 12; E. Kaleta, *W walce o polskość*, sygn. R-VI-Sl./559, s. 16—17.

Trudno z całą pewnością stwierdzić, ile numerów „Jutrzenki” zostało zredagowanych i powielonych. Relacje działaczy mówią o kilku, co wydaje się mało prawdopodobne, bowiem numer pierwszy gazetki wyszedł dopiero na Boże Narodzenie 1944 r.

W „Jutrzence” informowano o wydarzeniach wojennych, okrucieństwach niemieckich dokonywanych na polskim społeczeństwie, o wychowaniu dzieci, czytaniu, higienie życia codziennego, o szkodliwości picia alkoholu itp. Poza warstwą czysto informacyjną zamieszczano też artykuły problemowe, poświęcone głównie przeszłości Śląska oraz walce społecznej kobiet śląskich. Pismo redagowane było bardzo przystępnie. Ponieważ ludność na Śląsku była głęboko wierząca, zawierało również akcenty katolickie¹⁰.

Z inicjatywy grupy ludowców z okolic Kolna na Białostoczczyźnie 9 kwietnia 1942 r. wyszedł pierwszy numer pisemka konspiracyjnego pod nazwą „Ludowiec”, z napisem „Żywią i bronią”. Jego głównym redaktorem był przedwojenny absolwent wydziału filozofii Teofil Kubrak („Boryna”), z którym współpracowali Franciszek, Aleksander i Maria Kubrakowie, Zygmunt Pachucki, Waław Saciłowksi, Teofil Skaradziński, Szleszyński i inni. Początkowo pismo redagowane było w odległej o osiem kilometrów od Kolna wsi Wykowo, w zagrodzie Szleszyńskiego. W styczniu 1943 r. maszynę do pisania przeniesiono do domu Kubraków we wsi Czerwone, umieszczając je początkowo w piwnicy, a następnie w budynkach inwentarskich. Teksty przepisane na maszynie przewożono do Kolna i tam powielano.

Redaktorzy napotykali wiele trudności w zdobywaniu materiałów niezbędnych do wydawania pisma, zwłaszcza papieru. Najczęściej kupowano go od Niemców w Łomży i Kolnie w zamian za produkty żywnościowe zbierane na ten cel od okolicznej ludności. Bieżące wiadomości do gazety zdobywano z dwóch źródeł. Jedno z nich stanowił nasłuch radiowy prowadzony na terenie magazynów zbożowych w Kolnie, tam bowiem pracowali Teofil i Aleksander Kubrakowie oraz Z. Pachucki. Drugim źródłem były informacje otrzymywane od ludności. Tak np. wiele cennych danych o umocnieniach niemieckich na terenie Prus Wschodnich dostarczył informator o nazwisku Mazur.

Początkowo „Ludowiec” kolportowany był jedynie w powiecie Łomża. W drugiej połowie 1942 r. zaczął docierać przez Szczuczyn, Grajewo do Białegostoku, stając się swego rodzaju organem prasowym komendy okręgu VII BCh.

Wydawanie pisma trwało do maja 1944 r. Później stało się to już bardzo niebezpieczne, bowiem Niemcy wykryli zespół redakcyjny. T. Kubrak i inni musieli zrezygnować z pracy w magazynach zbożowych w Kolnie. Rodzina Kubraków, poszukiwana przez gestapo, była

¹⁰ AZHRL. Relacja Katarzyny Bałalowej, sygn. R-VI/329, s. 15—15; LZK sygn. 38, s. 16.

zmuszona ukrywać się. W tych warunkach kontynuowanie działalności wydawniczej było niemożliwe.

Ogółem ukazało się co najmniej 114 numerów pisma pomyślanego jako tygodnik. Ostatni zachowany numer nosi datę 14 kwietnia 1944 r.

Nakład „Ludowca”, uzależniony od ilości posiadanego papieru, najczęściej kształtował się na poziomie 100—200 egz. Objętość gazetki wynosiła na ogół 4—6 stron maszynopisu formatu A4. Większość miejsca zajmowały artykuły problemowe poświęcone tematyce wiejskiej. Ostatnie dwie lub jedną stronę wypełniał dział „Tygodniowe nowiny”, w którym podawano bieżące informacje dotyczące Białostocczyzny oraz sytuacji na frontach wojny¹¹.

Kierownictwo ruchu ludowego w Wielkopolsce było przeciwne wydawaniu konspiracyjnych gazetek, ponieważ działalność ta mogła doprowadzić do dekonspiracji. W warunkach Poznańskiego kolportaż prasy był niezwykle trudny. Mimo to niektórzy działacze podjęli tę formę działalności podziemnej. I tak Kazimierz Liske wydawał w Przyborkach koło Wrześni gazetkę „Wolność”, w której zamieszczał informacje uzyskane z nasłuchu radiowego. Drugie piśmko, tym razem przy współpracy ZWZ, wydawała grupa ludowców z Sobótki koło Ostrowa Wielkopolskiego. Wychodziło ono w latach 1940—1941 (dość nieregularnie) i nosiło nazwę „Pobudka”. Obydwa były powielane.

W sumie więc ludowcy z ziem wcielonych do Rzeszy wydawali dzieśnię piśemek konspiracyjnych. Pięć z nich, o zasięgu wybitnie lokalnym, kolportowanych było zaledwie na terenie kilku gmin. Pozostałe charakteryzowały się dość szerokim kolportażem i oddziaływały na spore grupy odbiorców.

Podobna była technika wydawania pism. Jedyne dwa z nich były przypisywane na maszynie, resztę odbijano sposobem powielaczowym. Wszystkie cechowała podobna struktura wewnętrzna: informacje bieżące poprzedzały na ogół artykuły dotyczące ważkich problemów wsi, chłopów i ruchu ludowego. Dostrzega się wyraźną tendencję do wzorowania się na informacyjno-politycznej prasie centralnej ruchu ludowego.

Trudno dokładnie stwierdzić, jak licznie zaprezentowane tu pisma docierały do poszczególnych środowisk ludowcowych. Niewątpliwie ich nakłady nie były zbyt duże. Z drugiej jednak strony należy zauważyć, iż 100—150 egzemplarzy gazety (tak kształtowały się przeciętne nakłady) czytało w sumie kilkaset osób, po przeczytaniu były one bowiem przekazywane innym zaufanym osobom. Razem więc charakteryzowane tytuły oddziaływały na kilka tysięcy ludowców i ich sympatyków, kształtowały ich postawy, poglądy oraz opinie na różne kwestie o charakterze publicznym.

¹¹ AWK ZSL Białystok. Materiały Jana Czapli, t. V, s. 20—21 (brak sygn.); AZHRL. Relacja Kazimierza Kubraka, sygn. R-VII/370, s. 1.